

Przewodnik Strażacki

Organ Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.

Kwartalnik poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Cz. Cieszyn, Fabryczna 13.

Prenumerata całoroczna 2.50 Kč

Cz. Cieszyn, w styczniu 1933.

Pojedynczy numer 75 h.

Treść: U progu Nowego Roku. — Rozważania noworoczne. — Wytyczne prac wyszkoleniowych. — Wrogowie Straży. — Nie igraj z ogniem! — Praca świetlicowa. — Dymek z papierosa. — Militaryzacja straży pożarnej. — Subwencje. — Kasa pośmiertna. — Wyekwipowanie sanitarnych oddziałów. — Kronika pożarnicza i korespondencje. — Z Prezydium Związku P. S. P. — Inseraty.

U progu Nowego Roku.

Rozpoczynamy czwarty rok wydawania „Przewodnika Strażackiego“.

Już sama trzyletnia ciągłość wydawania naszego czasopisma strażackiego świadczy o potrzebie tego kwartalnika.

Liczne wyrazy uznania i zachęty są nam bodźcem do dalszej pracy publicystycznej na niwie polskiego pożarnictwa w czsl. republice. Jak dotąd tak i w przyszłości będziemy wierni założeniom, wytkniętym przy wydaniu pierwszego numeru. Z wiarą w przyszłość naszego strażactwa i w przyszłość „Przewodnika Strażackiego“, którego zadaniem jest skupiać i kształcić naszych druhów i odzwierciedlać rozwój i żywotność naszego polskiego pożarnictwa — stajemy na progu tego nowego roku. Przed oczyma mamy dokładny, jasny obraz dróg, po których nam trzeba kroczyć. Uświadamiamy sobie dobrze, iż celem naszej organizacji jest dobro publiczne a drogą do osiągnięcia zadania jest czyn. Zdobyte doświadczenie, uświadomienie naszej idei, mocna i silna wiara w lepsze jutro ułatwi nam pracę i doda energii do pokonania wszystkich trudności technicznych, finansowych i organizacyjnych. Obecne warunki są bardzo ciężkie — kryzys, zastój, przesilenie gospodarcze boleśnie dotyczą nie tylko ludzi, samorządy, ale odbiły się bardzo i na warunkach istnienia naszych ochotniczych placówek strażackich. Działalność nasza napotyka na coraz większe trudności — i dlatego musimy przede wszystkim dziś ze wzmoczoną siłą wypełniać swoje obowiązki organizacyjne i czynem przyczyniać się do dalszego rozwoju. Pamiętajmy, że nasze polskie pożarnictwo w czsl. republice koniecznie musi wykazywać nie tylko swą wysoką sprawność bojową w walce z pożarami, ale musi być również wzorową organizacją i dawać świadectwo, że w ciągłej trosce o postęp, nie ustępujemy pod żadnym względem sąsiadom strażom czeskim i niemieckim, ale je owszem przewyższamy, tworząc silną, wzorową korporację, szanującą swój język ojczysty, swą wiarę i miłość do naszej ukochanej ziemi śląskiej. A więc Druhowie! Zabierzmy się znów

w tym roku ochotczo do pracy. Silni jednością, zwarci miłością, świadomi naszych celów, ufni we własne siły, staniemy na wysokości naszego zadania i przyniesiemy pożytek naszym bliźnim i chwałę naszemu narodowi. Składając w końcu serdeczne podziękowanie za współpracę, przesyłamy wszystkim Druhom, Członkom Ochotniczych Straży Pożarnych, Zarządów Okręgowych i Rady Naczelnej, Abonentom i Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia noworoczne z apelem, aby nie szczędzili czasu i trudu nad rozwojem naszego polskiego pożarnictwa.

REDAKCJA.



Rozważania noworoczne.

Każdy nowy rok budzi w nas pełno marzeń i nadziei, porywów ducha — ale nie powinniśmy się oddawać żadnej złudzie, lecz otwarcie, krytycznie rzucić okiem na zeszłoroczną działalność strażacką, a po jej ocenie, wytknąć sobie najważniejsze nasze zadania na rok 1933.

Jesteśmy organizacją nawskroś demokratyczną, ale organizacją udyscyplinowaną i musimy zawsze przestrzegać należnych form szacunku i przepisów w myśl obowiązujących statutów, regulaminów. Winniśmy jako strażacy-ochotnicy godnie i wszędzie reprezentować własną organizację. Najmniejszą, ale podstawową komórką naszą — to placówki strażackie, rozsiane w liczbie 67 po skrawku ziemi cieszyńskiej. Zjednoczone są one w czterech okręgach a zrzeszone razem z okręgami w jednym Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji. Kontakt korporacyjny między Wydziałami, Zarządami a Radą Naczelną pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Istnieją jeszcze strażę, które zamykają się tylko w okręgu własnych potrzeb i zainteresowań i opie-szale, niedbale reagują na zlecenia wyższych władz, przez co utrudniają i opóźniają nie tylko pracę — ale w razie jakiegoś zgrzytu względnie niepowodzenia szukają winy zamiast u siebie — u głównych sterników. Przypnać trzeba, że główne źródło tej bolączki tkwi w braku



uświadczenia o konieczności współdziału wszystkich placówek z okręgami i radą naczelną. A zatem więcej uświadczenia i dobrej woli w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, więcej życzliwości i wzajemnego szacunku a zniknie ta pierwsza wada.

Dalszym podstawowym, ale dotychczas wzorowo nieprzeznaczanym, obowiązkiem korporacyjnym jest sumienne i terminowe uiszczanie rocznych składek członkowskich, prenumeraty za „Przewodnik Strażacki“ i składek do Kasy Pośmiertnej. Każdy strażak powinien sobie jasno uświadczyć, iż siłę organizacji tworzy spójność i solidarność zrzeszonych członków. Składanie zaś ofiary pieniężnej do wspólnej skarbnicy jest ważnym przejawem tej spójności. Pieniądz jest motorem pracy i tworzy finansową podstawę istnienia i rozwoju naszej organizacji strażackiej. Wyrównaniem przeto wszystkich zaległości — a silnem postanowieniem i dotrzymywaniem terminów płatności w przyszłości — posuniemy się duży krok naprzód. Kiedy już o pieniądzu mowa — zwróćmy również baczną uwagę na lokowanie funduszy straży. Każda czynna placówka strażacka zbiera składki wśród członków, organizuje różnego rodzaju zbiórki, urządza zabawy, otrzymuje zasiłki gminne i krajowe — jednym słowem ma różne wpływy pieniężne. Są to publiczne fundusze, które nie mogą pod żadnym warunkiem, jak na inspekcjach stwierdzono, pozostawać w rękach skarbników lub członków władzy, a to ze względu na bezpieczeństwo i nieoprocenowanie, ale muszą być każdorazowo bezwzględnie ulokowane w naszych polskich instytucjach finansowych, które zapewniają zupełną rękojmię lokowanych funduszy. Niechaj więc każda straż pożarna lokuje swe bieżące, najdrobniejsze nawet kwoty w Spółkowych Kasach Oszczędności i Pożyczek, a w ten sposób nie tylko zabezpieczy swe fundusze, ale przyczyni się do rozwoju wymienionych kas, które spełniają wielkie zadanie gospodarcze, śpiesząc z pomocą kredytową naszej ludności a często i samym organizacjom strażackim. Wiele naszych placówek a przede wszystkim nowozałożonych — nie posiadających jeszcze ugruntowanych podstaw egzystencyjnych, a kilka innych przez motoryzację sprzętu, uzupełnienia ekwipunku, budowę strażnic wpadło obecnie w ciężkie położenie finansowe i są zmuszone szukać taniego kredytu. Otrzymać zaś go bardzo trudno. Za pośrednictwem Rady Naczelnej rozdzielono najbardziej potrzebującym strażom kwotę Kcz. 98.000 — uzyskaną w wysokości Kcz. 80.000 od Działu ubezpieczeń Pierwszego Czeskiego Wzajemnego Zakładu Ubezpieczeń a w wysokości Kcz. 18.000 z funduszy zapasowych naszej organizacji. Brakującą potrzebę pieniężną muszą strażę pokryć pożyczkami z kas miejscowych. Tu zwracamy Wydziałom uwagę, aby z największą sumiennością i dopiero po zapewnieniu środków pokrycia, przystępowały do zakupów sprzętu i ekwipunku. Chcąc zaś uzyskać pożyczkę z P. Cz. Wz. Z. U. — muszą swe zapotrzebowanie kupować w Zakładach Strażackich, Cechy przy Prostějowie, gdyż to jest pierwszy i konieczny warunek otrzymania kredytu z tego zakładu.

Przechodząc do dalszych rozważań — omówimy brak należytego prowadzenia księzkowości w znacznej części ochotniczych straży pożarnych. W wielu strażach prowadzi się jedynie książkę kasową i księgę protokołów posiedzeń Wydziału, Walnych Zgromadzeń. Inwentarz majątku straży, wyekwipowanie strażaków, ewidencja członków czynnych i wspierających, ewidencja uczęszczania na ćwiczenia, zebrania i zabawy, księ-

ga pożarów i ćwiczeń, kontrola składek, protokoły wpływów i załatwień są prowadzone na luźnych kartkach lub w notesach, zamiast wprost w przeznaczonych księgach. Taki stan biurowości utrudnia pracę w zakresie administracyjnym i tamuje normalny i prawidłowy rozwój danej straży i kontrolę władz nadzorczych. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak wziąć się do pracy, a korzystając z rozpoczynającego się nowego okresu gospodarczego, zaprowadzić przepisana biurowość. Wszystkie księgi do wzorowego prowadzenia biurowości można nabyć w Związku.

W dziale administracyjnym zauważono nadto, że niektóre strażę używają do dziś dnia pieczęci o nazwie „Ochotnicza Straż Ogniowa“ zamiast „Pożarna“. Wadę tę należy usunąć.

Reasumując tych kilka uwag o kontakcie korporacyjnym, o terminowym uiszczaniu składek, o lokowaniu funduszy, o ostrożności przy zakupach, o biurowości, mamy na myśli i sercu wyłącznie dobro i pożyteczny rozwój naszego pożarnictwa i dlatego też mamy mocną wiarę, iż braki te zostaną w bieżącym roku usunięte.

I. G.

Wytyczne prac wyszkoleniowych.

Celem prac wyszkoleniowych w strażach pożarnych jest, jak wiemy, przygotowanie poszczególnych strażaków, jak również całych oddziałów do umiejętnego wykonywania zadań służby strażackiej.

Kierowanie pracą wyszkoleniową polega przede wszystkim na umiejętnym oddziaływaniu kierownika ćwiczeń własnym przykładem na szkolony zespół.

Wszelkie regulaminy oraz instrukcje ćwiczebne i wyszkoleniowe obowiązują zarówno kierownika ćwiczeń, jak i wykonawców.

Kierownik ćwiczeń, instruując podkomendny mu zespół, musi być pewny siebie, co osiągnąć może tylko przez dokładną znajomość zasad szkolenia, zawartych w obowiązujących regulaminach i instrukcjach. Musi przytem być dość stanowczy i umieć zachować się taktownie we wszelkich okolicznościach, aby nie dopuścić do podważenia swego autorytetu najdrobniejszym nawet uchybieniem w tym zakresie.

Przed przystąpieniem do danego ćwiczenia należy je przede wszystkim dokładnie wyjaśnić. Objaśnienia muszą być zwięzłe i jasne, aby były zrozumiałe. Po każdym objaśnieniu, należy stawiać pytania, sprzyjające utrzymaniu uwagi słuchaczy, oraz pozwalające prowadzącemu ćwiczenia przekonać się, czy dane objaśnienie zostało należycie zrozumiane przez słuchaczy.

Każde ćwiczenie należy po wyjaśnieniu pokazać. Demonstrować ćwiczenia może sam kierownik ćwiczeń, lub też strażacy, należycie już wyszkoleni uprzednio w tym celu. Poprawianie błędów odbywać się winno podczas ćwiczeń, zwłaszcza, gdy są to ćwiczenia szkolne ze sprzętem. Poprawianie odbywać się winno przez objaśnienia i rozkazy, a nigdy przez dotykanie ćwiczącego.

Po każdym źle wykonanym ćwiczeniu należy wykazać błędy i dane ćwiczenie powtórzyć, przerabiając dotąd, dopóki nie zostanie wykonane prawidłowo.

W początkowej fazie ćwiczeń nie należy zwracać zbytnej uwagi na szybkość ich wykonania, przestrzegając tylko precyzji w wykonaniu, a dopiero po do-

kładnem opanowaniu ruchów i chwytów, należy żądać od ćwiczących coraz szybszego wykonywania ćwiczenia.

Do następnego ćwiczenia, względnie do przerabiania dalszych temp lub zmiany funkcji, należy przejść dopiero po prawidłowym wykonaniu poprzedniego ćwiczenia lub jego części.

Kierownik ćwiczeń winien tak je prowadzić, aby wzbudzić u ćwiczących zamiłowanie do szkolenia się. Osiąga się to przez pochwały, konkursy i t. p. Pamiętać także należy, że ćwiczenia są doskonałą szkołą dyscypliny i przez systematyczne szkolenie wytwarza się odruchowe posłuszeństwo u pojedynczych strażaków oraz w całych zespołach.

Zgodnie z instrukcją o organizacji wyszkolenia, należy prowadzić w straży wyszkolenie w zakresie 1-go stopnia dla strażaków szeregowych. Obejmuje ono:

1. Wyszkolenie formalne.
2. Wyszkolenie bojowe.
3. Naukę o sprzęcie.
4. Naukę o służbie wewnętrznej.

Wyszkolenie formalne ma wyrobić wśród strażaków karność oraz zapewnić im sprawność poruszania się oraz sprawne użycie sprzętu i środków technicznych.

Wyszkolenie formalne, ze względu na szyk, w jakim się odbywa, możemy podzielić na ćwiczenia w szyku zwartym i ćwiczenia w szyku luźnym. Szyk zwarty jest wówczas, gdy oddział składa się z szeregow (ćwiczących obok siebie) lub z rzędów (ćwiczących jeden za drugim).

Ćwiczenia w szyku zwartym są szkołą karności i spoistości oraz zapewniają umiejętność poruszania się w zespole. Ćwiczenia w szyku zwartym nie są głównym celem wyszkolenia, dlatego też nie należy im poświęcać za wiele uwagi. Wystarczy przeznaczyć na nie kilka minut przed i po ćwiczeniach. W ćwiczeniach zwartych należy wymagać jak największej doskonałości w postawie i ruchach; równanie i krycie musi być bez zarzutu.

Szyk luźny powstaje przez zwiększenie odstępów i odległości pomiędzy poszczególnymi ćwiczącymi, oraz częściami oddziałów.

Ćwiczenia w szyku luźnym są przygotowaniem do ćwiczeń bojowych i uczą mechanicznego opanowania pewnych form.

Na wyszkolenie formalne składa się:

- a) musztra formalna,
- b) ćwiczenia formalne ze sprzętem.

Musztra formalna.

Zadaniem musztry formalnej jest wytworzenie karności i zapewnienie tak pojedynczemu strażakowi, jak i całym zespołom sprawności poruszeń. Musztra jest podstawą wyszkolenia i jeśli nie wyszkolimy w niej starannie podkomendnych, to dalsze szkolenie nie da nigdy pełnych rezultatów.

Musztrę formalną należy przerabiać parę minut przed i po ćwiczeniach.

Wyszkolenie formalne ze sprzętem.

Podstawą wyszkolenia formalnego są ćwiczenia ze sprzętem. Mają one nauczyć strażaków szybkiego sprawiania sprzętu w każdej sytuacji oraz manewrowania nim i celowego użycia w różnych warunkach.

Wyszkolenie formalne ze sprzętem obejmuje:

- a) wyszkolenie strażaka z pojedynczym sprzętem (ćwiczenia szkolne na tempa i bez temp);
- b) ćwiczenia w zajmowaniu stanowisk z pojedynczym sprzętem;
- c) ćwiczenia w zajmowaniu stanowisk ze sprzętem sekcji (całego oddziału);
- d) zdejmowanie sprzętu z wozów i układanie go na wozach;
- e) poruszanie się ze sprzętem (przenoszenie i przewożenie).

Wyszkolenie strażaka z pojedynczym sprzętem.

Przy wyszkoleniu strażaka z pojedynczym sprzętem należy przestrzegać następujących zasad.

Każdego pojedynczego strażaka należy wyszkolić tak, aby umiał sprawić szybko każdy sprzęt, jaki dana straż posiada. Każdy strażak musi przytem umieć wykonywać wszelkie funkcje przy danym sprzęcie (ćwiczenie każdego numeru).

Ćwiczenia ze sprzętem początkowo należy prowadzić na tempa, co ma na celu ułatwienie strażakowi zapamiętania poszczególnych elementów (temp), ich kolejność. Każde tempo należy objaśnić i pokazać. Wykonanie każdego tempa powinno być precyzyjne. Następne tempa należy ćwiczyć dopiero po prawidłowym wykonaniu poprzedniego tempa. Ćwiczyć na tempa należy o tyle, o ile są one potrzebne strażakom do przyswojenia poszczególnych elementów sprawiania danego narzędzia. Nie należy przytem zapominać, że ćwiczenia na tempa nie są głównym celem wyszkolenia formalnego, a tylko środkiem pomocniczym.

Po opanowaniu ćwiczeń na tempa należy przejść do ćwiczeń bez temp, żądając coraz szybszego sprawiania danego sprzętu z przestrzeganiem prawidłowego wykonania. Każdego strażaka należy zaprawiać we władaniu każdym sprzętem, jaki straż posiada.

Wyszkolenie formalne ze sprzętem prowadzi się w szyku luźnym. W tym celu oddział należy podzielić na kilka grup ćwiczebnych, przydzielając mniej więcej do każdego sprzętu jedną grupę, zaś w każdej grupie taką liczbę strażaków, aby stanowili najwyżej podwójną obsługę. Przydział kilku obsług do jednego sprzętu jest niedopuszczalny.

Po wyszkoleniu każdego poszczególnego strażaka z pojedynczym sprzętem, ćwiczenia szkolne ze sprzętem należy od czasu do czasu powtarzać, aby zachować sprawność w sprawianiu danego sprzętu.

Ćwiczenia w zajmowaniu stanowisk z pojedynczym sprzętem.

Po przerobieniu ze strażakami ćwiczeń szkolnych z danym sprzętem należy ich wyszkolić w zajmowaniu z tym sprzętem stanowisk. Będą to już wstępne ćwiczenia bojowe bez założenia. Mają one wyszkolić strażaków, jak należy manewrować z danym sprzętem w terenie, aby go, w myśl otrzymanego rozkazu, jak najszybciej sprawić i celowo ustawić. Ćwiczenia te należy prowadzić w terenie, szukając różnych przeszkód terenowych, jak np. rowów, ciasnych miejsc, do sprawiania zaś drabin — balkonów, gzymsów i t. p.

Ćwiczenia w zajmowaniu stanowisk ze sprzętem sekcji, oddziału.

Uczą one podoficerów i oficerów samodzielnego dowodzenia przydzielonemi im jednostkami w myśl otrzymanych dyrektyw od kierownika ćwiczeń. Ćwiczenia te również należy prowadzić w terenie.

Początkowo należy rozpoczynać od sprawiania sprzętu jednej sekcji, np. sikawki, linii wężowej i drabiny, przechodząc następnie kolejno do ćwiczeń coraz bardziej złożonych, a więc ćwiczeń ze sprzętem jednego oddziału, a następnie dwóch i t. d. Ćwiczenia te odbywają się bez założenia taktycznego. Kierownik ćwiczeń określa jedynie, gdzie i jaki sprzęt należy sprawić. Dowódcy oddziałów przyjmują rozkaz, wyznaczają obsługę i wydają im rozkazy, gdzie i jaki sprzęt należy sprawić i w jakiej kolejności.

Zdejmowanie sprzętu z wozów i układanie go na wozach.

Zapoznać należy strażaków, gdzie i w jaki sposób powinien być umieszczony sprzęt na poszczególnych wozach. Ćwiczenia w zdejmowaniu sprzętu z wozu należy rozpocząć od zdejmowania pojedynczego sprzętu, a nie od razu wszystkich narzędzi, przechodząc z kolei do ćwiczeń w zdejmowaniu całego sprzętu. W ten sposób można nauczyć zachowania kolejności zdejmowania sprzętu, aby strażacy wzajemnie sobie nie przeszkadzali. Przestrzegać przytem należy, by wykonanie było szybkie i prawidłowe, bez gwaru. W myśl tej samej zasady należy szkolić w sposobach składania sprzętu na wozach.

Poruszanie się ze sprzętem.

Ćwiczenia poruszania się ze sprzętem należy rozpocząć od sprzętu pojedynczego, przechodząc następnie do ćwiczeń ze sprzętem sekcji i dalej oddziału. Ćwiczenia te przeprowadza się w szyku zwartym.

Metody wyszkolenia bojowego.

Wyszkolenie bojowe ma nauczyć strażaków, podoficerów i oficerów samodzielnego działania w warunkach bojowych oraz praktycznego zastosowania środków technicznych.

Wyszkolenie bojowe obejmuje:

- a) wyszkolenie bojowe pojedynczego strażaka;
- b) wyszkolenie w ramach sekcji, oddziału (podoficerów, oficerów);
- c) wyszkolenie funkcyjnych specjalistów;
- d) wyszkolenie kierowników akcji.

Wyszkolenie bojowe należy prowadzić przez stosowanie ćwiczeń praktycznych, zbliżonych możliwie jak najbardziej do warunków bojowych. Ćwiczenia te powinny być poprzedzone zwięzłymi wykładami. Szkoląc, trzeba mieć na uwadze, że oprócz przyswojenia pewnych zasad działań bojowych, należy u ćwiczących wyrobić szybką orientację samodzielnego działania podczas akcji i krytycyzm. Dlatego też praca wyszkoleniowa musi być tak prowadzona, aby wyżej podane zalety rozwinąć u szkolonych strażaków.

J. Mikuła.

(Przegląd Pożarniczy nr. 12. Rocznik XVIII.)

Wrogowie Straży.

Każda akcja budzi reakcję, a ponieważ trudno odróżnić akcję od reakcji, można śmiało powiedzieć, że nie byłoby akcji, gdyby nie było reakcji. Straż prowadzi walkę z żywiołami natury: ogniem (pożary), wodą (opady atmosferyczne, powódź, posucha), powietrzem (huragany, trąby powietrzne), ziemią (trzęsienia, szkodniki zwierzęce i roślinne, bakterje, epidemie),

Oprócz tych nieprzyjaciół ma straż cały szereg innych wrogów, których można podzielić na dwie grupy: wrogów wewnętrznych i wrogów zewnętrznych.

Najtrudniejsza jest walka z wewnętrznymi wrogami straży, a są nimi niektórzy strażacy sami, którzy swym zachowaniem się i postępowaniem przynoszą straży więcej szkody niż pożytku. Są to ludzie, którzy wstąpili do straży, nie mając na oku celów strażackich, tylko własne ukryte zamiary, do których osiągnięcia potrzebowali straży. Któż to może być?

1. Do straży wstępują niektórzy gospodcy, kupcy, muzykanci, rzemieślnicy i inni nie po to, żeby w razie potrzeby śpieszyć z pomocą bliźniemu, ale żeby straż pokrywała swoje zapotrzebowania w pierwszym rzędzie u nich, jako u swoich członków. Jeżeli ich straż nie uwzględni, oglądając się za lepszym lub tańszym dostawcą z poza straży, wtedy członkowie ci są powodem nieustannych kłopotów we straży, które ustają dopiero po ich wykluczeniu. Dlatego ostrożnie postępować przy przyjmowaniu nowych członków, a nie zwlekać z wykluczeniem, jeśli się tacy w straży wyłonią. Do tego rodzaju wrogów należy zaliczyć wszelkiego rodzaju polityków zaściankowych, którzy do niepolitycznego towarzystwa strażackiego wnoszą zbyt znaczny ferment. Straż powinna się składać z ludzi politycznie uświadomionych i zdeklarowanych, wśród których wszelka agitacja polityczna jest niemożliwa.

2. Większa część społeczeństwa jest świadoma wzniosłych celów straży i otacza czcią mundur strażacki i jego odznaki. To też na członków straży zapisują się nieraz ludzie żądni czci, starają się dopiąć najwyższych godności, ale nie pracą strażacką, tylko schlebaniem, poczęstunkami, nietaktownem wytykaniem błędów, obietnicami, prowadzeniem swarów i intryg i t. p. niehonorowymi środkami. Gdy im się sztuka nie uda, wstępują w szeregi otwartych wrogów straży ze zemsty, o których będzie mowa niżej. O ile sami ze straży nie wystąpią, trzeba ich wykluczyć.

3. Po ciężkiej pracy strażackiej słusznie należy się strażakom odpowiednia rozrywka, zabawa; znani też są strażacy ze swej wesołości. To może najbardziej wszystkich przyciąga do straży. Niestety zabawy często są połączone z pijaństwem i trwonieniem drogiego pieniądza, co straży wychodzi tylko na niekorzyść. Wszelkie poczęstunki w strażach powinno się zakazać, na pijaństwo nałożyć kary dyscyplinarne, szerzyć propagandę oszczędności i wyszukiwać tanie i uczciwe zabawy.

Chęć zysku osobistego, żądza niezasłużonej czci, pijaństwo i rozrzutność są najgłówniejszymi wrogami straży. Za nimi postępują wrogowie zewnętrzni:

1. Słusznie prześladowają strażaków-pijaków i marnotrawców ich żony, rodzice, a nieraz i dzieci i stają się nieprzyjaciółmi straży z powodu wady członków ich rodzin. Po usunięciu tych wad ze straży zostaną z pewnością jej zwolennikami.

2. Ludzie nieświadomi celów straży, albo też ludzie złośliwi uważają często wady strażaków za cel tego związku. Przez publiczne występy, ćwiczenia, wykłady i odczyty, a przedewszystkiem przez sumienne spełnianie swych obowiązków strażę najlepiej uświadomić szerszy ogół o swym zadaniu.

3. Bezsilną jest straż wobec wrogów, którzy chcą się zemścić na straży za nieudane sztuczki. Niedosiągnięci oni są we wyszukiwaniu sposobów szkodenia stra-

ży. Zaatakowana straż przez takiego wroga musi energicznie i radykalnie uwolnić się najpierw od swoich błędów, a potem może spokojnie szkodnika ignorować i napisać jego pomijać milczeniem w myśl zasady: Psie głosy nie idą pod niebiosa.

4. Jak wszędzie tak też i w sprawach strażackich trafiają się niepowołani krytycy, którzy lubią dużo mówić i pisać, ale do pracy ich nie wciągniesz. Gdy im dasz jednorazową odprawę we formie „nie wtykaj nosa, gdzieś nie dał grosza”, to przejdą do wrogów ze zemsty.

Podczas walnych zebrań strażę powinny baczną uwagę zwrócić na wrogów straży, oczyszczać strażę z ich wpływów i nie powierzać im żadnych funkcji. Trzeba usilnie starać się o młody dorost w strażach, do wydziałów wybierać ludzi pełnych sił, nieprzepracowanych, inteligentnych, z odpowiednim wykształceniem strażackim, a przede wszystkim oddanych idei strażackiej.

Nie igraj z ogniem!

Ogień — dar Boży, dziedzictwo Boże;
bez ognia człowiek istnieć nie może.
On życie krzepi, on warzy strawę,
on wszędy ciepło szerzy łaskawe.
Lecz ogień także przekleństwem bywa:
moc w nim niszcząca, nielitościwa,
co wniwecz umie obracać rzeczy
i karać śmiercią rodzaj człowieka.
Gdy Bóg ci rozum po temu nadał,
ty władać ogniem, nie — by on władał.
Nie igraj z ogniem, strzeż jego mocy —
sługą ci będzie i w dzień, i w nocy.

Antoni Bogustawski.

Praca świetlicowa.

O wartości każdej ochotniczej placówki strażackiej stanowi nie tylko poziom wyrobienia fachowego jej członków w umiejętnościach opanowywania pożarów, ale także w równej bodaj mierze wzajemna łączność pomiędzy stowarzyszonymi.

Gdy się członkowie danego zespołu strażackiego nie tylko dobrze znają, ale gdy łączą ich bliższe stosunki towarzyskie, wówczas dopiero zawiązują się pomiędzy nimi nici istotnego braterstwa, tak przecież niezbędnego w zespole, który tylko przy zgodnych, harmonijnych poczynaniach może należycie wypełniać swe wielkie zadania.

Nie wystarczy jeszcze, że się schodzimy na zbiórki i zebrania, podczas których wypełniamy zadania swych prac. Potrzeba jeszcze koniecznie, aby na gruncie placówek strażackich następowało częstsze spędzanie razem chwil wolnych od codziennych zajęć zawodowych każdego członka straży.

Wówczas dopiero zawiązywać się będą pomiędzy poszczególnymi członkami straży więzy przyjaźni, tem doskonalsze i trwalsze, im formy współżycia wzajemnego będą szerzej rozbudowane.

Trzeba przyznać, że w strażactwie naszym jesteśmy stale świadkami dość licznych naogół przejawów, świadczących o żywej trosce władz poszczególnych straży około zadzierzgnięcia węzłów przyjaźni i braterstwa.

Niestety, bliższe obserwacje pozwalają się łatwo przekonać, że są to objawy oderwane, a naogół daje się dostrzec odczuwać w strażach naszych brak stałych i zorganizowanych stosunków towarzyskich.

Jedną z najlepszych dróg do rozbudzania i kultywowania wśród członków straży wzajemnego powiązania i zespolenia jest praca świetlicowa we wszystkich, najróżnorodniejszych przejawach.

Prace świetlicowe są tym najlepszym środkiem do wydobycia z każdego członka straży pożarnej ochotniczej jego najlepszych intencji, zamierzeń i porywów, do rozbudzenia szlachetnych pierwiastków ducha.

Wszak każdy człowiek, gdy się zamknie w kręgu własnych myśli i przeżyć, czuje się osamotniony i nieśczęśliwy, jest mu źle i jest niezadowolony z siebie i z życia. Dopiero, gdy się człowiek zaczyna stykać z innymi ludźmi, gdy poznaje ich myśli i pragnienia, gdy sam może podzielić się z innymi zarówno tem, co go boli, jak i tem, co mu radość sprawia, wówczas dopiero człowiek czuje, że jest jednostką żywą, że zdolny jest we współżyciu z innymi dać coś z siebie, tak jak i oni wnieśli coś do jego myśli i przeżyć.

Organizujmy zatem na gruncie straży pożarnych ochotniczych prace świetlicowe. Rozbudzajmy współżycie towarzyskie wśród braci strażackiej.

Świetlica dać powinna każdemu strażakowi wytchnienie zarówno po pracy zarobkowej, jak i po trudach służby strażackiej. Im więcej godziwej rozrywki zapewnimy członkom straży w murach świetlic, im więcej chwil beztrudnych spędzać w nich będą członkowie straży, tem silniej zespolą się wzajem, tem mocniej odczuwać będą celowość pozostawiania w szeregach strażackich, tem gorliwiej oddawać się będą poczynaniom, związanym z realizacją zadań straży.

Praca świetlicowa musi być tak zorganizowana i poprowadzona, aby każdy strażak czuł się w świetlicy jak najbardziej swobodnie i swojsko. Musimy wytworzyć w świetlicach taki nastrój, aby każdy członek straży podążał do niej nie dlatego, że mu to jego przełożeni korporacyjni zalecają, ale dlatego, że odczuwa on sam potrzebę przebywania w tej zdrowej atmosferze, jaką zastanie w świetlicy.

Słyszemy nieraz utyskiwania, że choć z całą energią i zapałem podejmowano wysiłki około rozwinięcia prac świetlicowych, to jednak prace te nie dawały pożądaných rezultatów i członkowie straży nie uczęszczali do świetlic. Często jest to spowodowane tem, że zbyt wielki nacisk kładzie się w tych poczynaniach na prace tak zwane kształceniowe, a zbyt mało znowu energii i inicjatywy rozwijano w kierunku zaspakajania potrzeb współżycia towarzyskiego.

Otóż przy podejmowaniu prac świetlicowych w strażach pożarnych ochotniczych należałoby pamiętać, że świetlice nie tworzymy w głównej mierze po to tylko, aby w niej prowadzić w pierwszym rzędzie kształcenie członków straży do zadań ich służby. Świetlica ma raczej stanowić miejsce wypoczynku i rozrywki towarzyskiej, jakich nie może zapewnić strażakowi-ochotnikowi jego dom prywatny. Prace kształcenia fachowego, chociaż stanowią one jeden z bardzo poważnych celów istnienia świetlicy, nie mogą być jedynym lub chociażby głównym środkiem poczynañ świetlicowych. One muszą się znajdować na drugim planie, a nie będzie to ze stratą dla straży i jej członków, jeśli uświadomimy sobie, że w miarę rozwijającego się tętna prac świetlicowych i w miarę wzrastającego przywiązania członków straży do przebywania w świetlicach znajdzie się

zawsze dość czasu na pogłębianie prac kształceniowych.

Przez prace świetlicowe musimy stwarzać w strażach naszych warunki do pogłębiania się współzycia i więzów solidarności pomiędzy członkami straży.

Brak świetlic w strażach w bardzo znacznym stopniu opóźnia doskonalenie się strażactwa w jego łączności organizacyjnej, w jego użyteczności społecznej i w jego sprawności fachowej.

(Przegląd Pożarniczy, nr. 10. Rocznik XVIII.)

Dymek z papierosa.

Kurzył Janek papierosa,
co mu na wsi dał kolega.
Jak z komina dymiąc z nosa,
na podwórze pędem wbiega.
A podwórzem szedł powoli
sam tatulo, by brać siano.
Papierosa Janek woli
zgasić, by go nie widziano.
Wetkał go do szpary belek,
bo pod ścianą sunął właśnie;
a że żarzy się węgielek —
to nie szkodzi! sam zagaśnie!
Jak myślicie, moi mili?
Czy też zagaś? Między nami
mówiąc — Janek od tej chwili
pogorzalcem jest z ojcami.
Dola ciężka, niewesoła,
Goła bieda, nędza bosa...
Poszła chata i stodoła,
jak nic — z dymkiem z papierosa.

Antoni Bogusławski.

Militaryzacja straży pożarnej.

Pod tym nagłówkiem umieścił „Głos Robotniczy i Włościański“, organ Komunistycznej Partji Czechosłowacji — pismo przeznaczone na obronę robotników, chałupników i rolników polskich w noworocznym numerze z dnia 1 stycznia 1933 roku następujący artykuł:

„Ludzie składają na straż, ale nie na pomnik militaryzmu.

Straż pożarną coraz bardziej nadużywa się w walce przeciw robotnikom, sikawkami rozpędza się demonstracje i t. p. Prócz tego straż pożarną militaryzuje się coraz bardziej, o czem najlepiej świadczy poniższy fakt:

Organ polskiej straży pożarnej „Przewodnik Strażacki“ w nrze listopadowym ub. r. umieścił odezwę, nawołującą do zbiórki na pomnik porucznika Żwirki. W komentarzach redakcja tego organu nawołuje strażaków, aby się przyczynili do obfitych składek, aby do preliminarzy na rok 1933 stawiano odpowiednie kwoty na „wiekopomne“ dzieło postawienia pomnika, że żywioł pożaru łączy się z żywiołem, od którego zginęli Żwirko i Wigura. Panowie, polscy patryjoci! Co ma wspólnego żywioł pożaru z żywiołem chciwości militaryzmu? Wojnę i militaryzm utrzymują tylko wyzyskiwacze na obronę swojego porządku. Czyż lud biedny ma podtrzymywać jeszcze i militaryzm i wojnę, a tem samem pożary, które sieje wojna? a potem ani fajermani, ani panowie, ani porucznicy nie ratują biedaka. My otwarcie mó-

wimy i apelujemy do robotników i całego ludu pracującego, że jesteśmy ochotni podtrzymywać straż, o ile ona nie będzie podtrzymywać militaryzmu. Robotnicy, o ile ci panowie z preliminarzy strażackich myślą dawać na pomnik military, żeńcie ich z domów, kiedy będą wybierać.“

„Przewodnik Strażacki“ jest pismem poświęconem sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej, a ponieważ korespondent powyżej umieszczonego artykułu podkopuje autorytet naszego polskiego pożarnictwa, pluje w ideały i świętość naszego narodu, sieje zamęt w naszych szeregach i zaszczerpia w społeczeństwie nieufność do przedstawicieli naszych władz, dlatego kilka słów odpowiedzi. Dla każdego, znającego pracę i wydawnictwo „Głosu Robotniczego“ — tę kuźnię zagłady wobec naszego polskiego społeczeństwa, wypłukującej z dusz naszego ludu wszelkie wyższe, szlachetne porywy umiłowania idei strażackiej, ziemi rodzinnej, mowy, wiary i kultury ojczystej — jest artykuł tylko jaskrawą, nieudolną maskaradą.

Militaryzacja straży — to jest przekształcenie cywilnych, ochotniczych czy zawodowych straży na wojskowe, utrzymywane kosztem rządu. Zwolenników zaś systemu wojskowego wśród naszych strażaków nie mamy — bo militaryzacja równałaby się zagładzie naszych ochotniczych straży pożarnych, utworzonych z tak wielkim trudem i ofiarnością całego naszego polskiego społeczeństwa. Celem stworzenia zaś jednolitego systemu obrony życia i mienia naszych bliźnich muszą być siłą faktu nasze organizacje ochotniczej straży udiscyplinowane. — Nie ratujemy przez to ginącego dziś okresu kapitalistycznego ani też nad jego losami nie płaczemy. Jako strażactwo w czst. republice wysuwamy na pierwszy plan miłość bliźniego i gotowość okazania mu pomocy w nieszczęściu bez względu na narodowość, wyznanie, pochodzenie, stan, przekonanie polityczne. Spełniamy również z jednakową energią inne obowiązki na każdym polu. Widzimy więc strażaków przy zbiórkach na rzecz bezrobotnych, przy wszystkich ofiarnych i pożytecznych poczynaniach w gminach i samorządach. Popieramy instytucje spółdzielcze, wytwórcze, kulturalne, oświatowe. Realizujemy zasady solidaryzmu społecznego i szczytne zasady bliźniego. Dla wykonania tych zadań, musimy wszczepiać w naszych druhach i społeczeństwie idee solidarności, ale nie wojskowości, gdyż bez nich przestalibyśmy istnieć. Nie wstydzimy się też swej mowy ojczystej, ani wiary naszych przodków i dumni jesteśmy, że należymy do narodu polskiego. Odezwa zaś do zbiórki na pomnik ś. p. Żwirki i Wigury dała nam wyraz zdrowego instynktu narodowego, że chcemy zachować w pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń Tych, co złożyli dowody wielkiego wysiłku i poświęcenia, co ukazali Swą moc ducha i wiary, co wstawili imię narodu polskiego na cały świat. A kim Oni byli — czy zwolennikami militaryzmu czy masonerii — jednym słowem byli bohaterami, a padli ofiarą żywiołu. Nasze społeczeństwo polskie jest wrażliwe na niedolę bliźnich i na potrzeby narodowe, przeto chętnie składa ofiary na pomnik — a czy my strażacy mieliśmy w tej akcji zostać biernym widzami? — Wszak idea nasza to borykanie się z żywiołami: ognia, wody, powietrza i klęsk, jakie nasz lud nawiedzają — to walka ze wszystkim, co naszych bliźnich gnębi i gubi. — Stoimy na straży dobytku materialnego i duchowego naszego polskiego społeczeństwa a wszelkie ataki, godzące w byt naszej organizacji, odeprzemy zahartowaną od walk

piersią strażacką, a gorące głowy podobnych korespondentów wrogich nam artykułów ochłodzimy prądem zimnej wody.

Subwencje.

I. Podaje się wykaz ochotniczych straży pożarnych XXV okręgu inspekcyjnego, które otrzymały na rok 1932 subwencje ze śląskiego funduszu strażackiego według propozycji funduszowej komisji strażackiej i według uchwały Morawsko-śląskiego Wydziału Krajowego w Bernie z dnia 2 grudnia 1932 roku, liczba 45.305/V — 11/1932, z wyszczególnieniem na jaki cel ma być zużyta subwencja.

1. Darków	Kcz.	830	— amortyzacja długu.
2. Doubrawa	„	1.029	— motopompa.
3. Karwina-Solca	„	2.810	— ekwipunek.
4. Poruba u Orłowej	„	1.205	— amortyzacja długu.
5. Raj-Dwór	„	729	— uzbrojenie.
6. Rychwałd	„	1.800	— sikawka.
7. Górna Sucha	„	1.119	— amortyzacja długu.
8. Szumbark	„	739	— amortyzacja długu.
9. Żywocice	„	800	— uzbrojenie.
10. Stonawa-N. Świat	„	1.500	— założenie.

Subwencje zostały już wypłacone. Celem stwierdzenia, czy wyżej wymienione straże faktycznie subwencję otrzymały i do dochodów zaliczyły, powinien każdy Wydział danej straży przesłać odpis rocznych rachunków za rok 1932. Prawdziwość odpisu winien potwierdzić prezes względnie naczelnik, skarbnik i sekretarz. Należy również przedłożyć dowody, że udzielonej subwencji zużyto na wyznaczony cel. Odpisy rachunków musi każdy druh inspektor przesłać do końca maja 1933 roku do Krajow. Urzędu w Bernie, Wydziały zaś winne sprawę załatwić do końca kwietnia 1933 roku.

II. W XIV okr. insp. czyli w okręgach jabłonkowskim i trzynieckim otrzymały w r. 1932 subwencje następujące straże:

1. Bystrzyca n/Ol.	Kcz.	897	— na spłatę długu.
2. Gródek	„	702	— na uzbrojenie.
3. Końska	„	840	— na motorówkę.
4. Końska-Osówka	„	873	— na spłatę długu.
5. Końska-Kanada	„	876	— na motorówkę.
6. Łyżbice	„	724	— na spłatę długu.
7. Nydek	„	764	— na uzbrojenie.
8. Wędrynia	„	843	— na spłatę długu.
9. Trzynieć	„	1.272	— na spłatę długu.
10. Piosek	„	718	— na spłatę długu.
11. Górna Łomna	„	800	— na sikawkę.
12. Jabłonków-Miejska Łomna	„	1.500	
13. Nawsie-Jasienie	„	1.500	
14. Bystrzyca-Pasieki	„	1.500	

Trzy ostatnie straże otrzymały te wsparcia jako subwencje nadzwyczajne, bo zostały w ubiegłym roku założone. Ponieważ okręg jabłonkowski liczy obecnie 16 straży, a ze starszych straży tego roku otrzyma tylko 7 straży subwencje, dlatego jedna z nowych straży może znowu w tym roku wnieść podanie o subwencję. Straż tę wyznaczy się na najbliższym posiedzeniu Zarządu Okręgowego. Straże, które mają w 1933 roku otrzymać subwencje, powinny na czas wnieść podania.

Kasa Pośmiertna.

Wykaz członków, zmarłych w II półroczu 1932:

Kopłowa Barbara, Raj, lat 27,
Frankowa Marja, Świbica, lat 75,
Szczuka Jerzy, Śmiłowice, lat 44,
Konderłowa Ewa, Nydek, lat 48,
Jonderko Franciszek, Świbica, lat 51,
Mencnerowa Marja, Zawada, lat 61,
Tomasz Henryk, Gnojnik, lat 40,
Lupa Jan, Dąbrowa, lat 28.

Razem więc 8 wypadków; za I półrocze wypadków 16. Za cały rok umarło więc 24 członków, co czyni 1% śmiertelności.

Wyekwipowanie sanitarnych oddziałów.

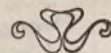
Każda straż powinna mieć przynajmniej jedno nosze, 1 but blaszany do unieruchomienia i zaopatrzenia nóg złamanych, szyny druciane Kramera i zapas waty, bandaży i waty zapasowej. Również maski i liny ratunkowe na 40 metrów. Te rzeczy powinny być uchronione na wozie rysztunkowym w jakiej blachą wyłożoną skrzynię, chronione od wpływu wilgoci.

Torebki sanitarjuszki są unormowane według modelu firmy Kłapsia w Cieszynie.

Mają one zawierać:

1. skrzynkę blaszaną, zawierającą płótno na rany (gazę) zupełnie sterilizowaną; skrzynka wewnątrz również sterilizowana, a jeżeli już jest napełniona płótnem, musi być Leukoplastem zamknięta;
2. 100 gramów waty odtłuszczonej;
3. 4 do 5 bandaży 6 do 12 cm szerokich;
4. 1 pincetkę i 1 nożyczki;
5. 1 płótno trójkątne Ermarcha;
6. 2 do 3 bandaże bizmutowe Bordelebena na spalania;
7. 50 gramów tinktury jodynowej, która powinna być w flaszeczce z szklanym czopkiem; 30 gramów tinktury baldrianowej; 50 gramów amoniaku;
8. 1/2 m węża gumowego na podwiązania groźnie krwawiących kończyn.

Przeprowadziłem w Karwinie ćwiczenia linami ratunkowymi i to 1. oddziału z oddziałami sanitarnymi. Pokazało się, że pojedyncze straże mają za krótkie i niewytrwale liny. Karwina miała nową 40-metrową linę i udało się ćwiczenie ratowania nieprzytomnych i spuszczenie się po ratunku ratujących samych na podwójnej linie znakomicie. Bracia Reichenbachowie pokazali wprost sztuki akrobatyczne i polecam tych dwóch strażaków jako instruktorów na ćwiczenia z linami. Te ćwiczenia są nie tylko trudne, lecz i bardzo ważne. Powinni być wszyscy strażacy w tym kierunku wyćwiczeni, t. zn. wszystkie oddziały, a wyćwiczone tak, żeby w razie potrzeby istotnej szybko i zręcznie potrafiły pracować.



Kronika pożarnicza i korespondencje.

KARWINA-SOLCA.

Dnia 7 listopada 1932 r. została o godz. 3.45 rano straż zaalarmowana syrenami na szybach i natychmiast ze swojej zbrojowni ze sikawką i przyborami wyruszyła. Ponieważ mimo głośnego świstu na szybach nigdzie żadnego znaku pożaru nie było widać, przeto zwrócono się w drodze do policjanta, służbę w ratuszu pełniącego, o podanie miejsca pożaru. Pożar wybuchł w sklepie blawatnym Ignacego Raaba, tuż obok Hotelu Gwarectwa, gdzie — niewiadomo z jakiej przyczyny — paliły się materje, co spowodowało nadzwyczajne zadymienie budynku do tego stopnia, że nie było możebnem wstąpić. Dzięki tej okoliczności, że Straż jest w posiadaniu 2 masek gazowych, jakoteż przy pomocy aparatów przeciwgazowych, wypożyczonych z szybu Gabrjela, zdolano wejść do wnętrza budynku i pożar stłumić. Na miejsce pożaru przybyły również inne straże, lecz z powodu braku masek gazowych nie mogły czynnie wystąpić. Wypadek ten udowadnia nam, jak bardzo są w strażach potrzebne maski gazowe.

KOCOBĘDZ.

Dnia 3 września 1932 r. wybuchł w naszej wiosce groźny pożar o godzinie 22-giej. Spłonęła stodoła o długości 40 m, napelniona plonami a przede wszystkim sianem (200 fur), słomą i plewami. — Pożar zagrażał całej dzielnicy a nawet samej zbrojowni. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Oprócz miejscowej straży przybyły na miejsce pożaru następujące straże: ze Stanisławic (polska i czeska), Ligoty-Podobory, Boguszowic, Mistrzowic, Mostów, Markłowic, Końskiej (polska i czeska), Karwiny-Solcy, Czeskiego Cieszyna, Olbrachcic, Stonawy i Stonawy-Nowy Świat. Akcją ratunkową dowodził miejscowy druh naczelnik Józef Michel. Przyczyna pożaru: podpalenie. Straty wynoszą około 160.000 Kcz.

MIEJSKA ŁOMNA-JABŁONKÓW.

Dnia 26 grudnia 1932 obchodziła nasza straż pierwszą rocznicę swego założenia. Myśl założenia straży pożarnej rzucił pierwszy druh Paweł Krupa, przez co sobie zaskarbił wdzięczność miejscowej ludności. Straż zaś mimo różnych trudności, jakie się jej nastręczały w szczególności z powodu kryzysu gospodarczego, rozwija się pomyślnie. Podstawę finansową stworzył nam dochód z balu urządnego w lutym, na który przybyli druhowie z okolicznych straży w wielkiej liczbie, przez co nas w naszym przedsięwzięciu utwierdzili i do dalszej pracy otuchy dodali. Jako najważniejszy cel wytknęliśmy sobie wyszkolenie druhow w mustrze a później przy obsłudze sikawki. To też już w lipcu urządziliśmy na naszym pierwszym festynie ćwiczenie toporkami. Przy tem nie zapominaliśmy o urządnieniu różnych imprez, jak przedstawienia, wycieczki t. zw. gulaszowej i zabawy tanecznej celem uzyskania czem jak największych funduszków na zakupno sikawki, jako sprzętu koniecznie potrzebnego. Przy wszystkich tych okazjach ludność nas darzyła swoją sympatją przez liczne przybycie i wsparcie naszych celów. Dzięki tej życzliwości zdołaliśmy już w pierwszym roku istnienia zakupić sobie sikawkę motorową za 25.000 Kcz, jako też przyborów strażackich za 7.300 Kcz. Uroczystość poświęcenia sikawki odbyła się w Czytelni Katolickiej w Jabłonkowie. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Handzlik w obec-

ności ojców chrzestnych pp. Dra Kuźnika, adwokata w Jabłonkowie i dyr. Paszka, burmistrza w Jabłonkowie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił druh insp. Prymus a imieniem Związku PSP. przemówił druh Nacz. Okr. Mrózek. Podziękowanie złożył w przemówieniu druh prezes straży Marszałek. Uroczystość poświęcenia musiano przerwać z powodu pożaru, który wybuchł w Nawsiu i pośpieszono na miejsce wypadku. Sikawka funkcjonowała dobrze. Od Towarzystwa asekuracyjnego otrzymaliśmy 300 Kcz. Razem była nasza sikawka 3 razy przy pożarze czynną. Życzymy, żeby Nowy Rok tak pomyślnie się zakończył jak poprzedni.

NAWSIE.

Wieczorki O. S. P. Nasza młodzież strażacka odegrała w ostatnim czasie dwa wieczorki. Pierwszy, na którym odegrano sztukę ludową p. t. „Sąsiedzi“, odbył się 26 listopada, drugi zaś 26 grudnia. Odegrano dwie krótsze sztuki, a mianowicie: „Sieroce wiano“ i „Janek doktorem“. Oba wieczorki wypadły pod każdym względem znakomicie. Sztuki wyćwiczył doskonale znany u nas reżyser druh Paweł Niedoba. Nie szczędził on trudu i czasu i dlatego wszystkie trzy wypadły doskonale. Amatorzy włożyli w grę całą swą duszę i oddali wszystkie role bez zarzutu. Podkreślić należy, że role objęli także starsi, żonaci druhowie, znani kiedyś jako znakomici amatorzy — nic więc dziwnego, że publiczność bawiła się doskonale i darzyła amatorów hucznymi oklaskami. Słowo wstępne wygłosił na obu wieczorkach druh sekretarz naszej straży, podkreślając każdym razem, że głównym celem nawiejskiej straży jest zakupno motorówki, bez której żadna postępową straż pożarna obejść się obecnie nie może. Publiczność dopisała, szczególnie na drugim wieczorku, co świadczy o tem, że straż ma w gminie wielu zwolenników i przyjaciół.

Cześć Wam młodzi druhowie za Wasze trudy dla dobra straży! Nie ustawajcie w rozpoczętej pracy, ale dzielnie kroczcie naprzód! Hej, ramię do ramienia i w zgodzie i miłości kroczcie w lepszą przyszłość!

WĘDRYNIA.

5 stycznia b. r. o godz. 3 rano została straż miejscowa zaalarmowana do pożaru, który wybuchł w domu mieszkalnym p. Ogrodzkiego w Wędrynie l. 13. Prawdopodobnie jakaś mściwa ręka była powodem tego nieszczęścia. Na miejscu zagrożeniem zjawiała się zaraz miejscowa straż z ręczną i motorową sikawką, która też wkrótce ogień stłumiła. Zjechały się również i okoliczne straże, lecz nie brały czynnego udziału w akcji ratowniczej.

Z Prezydjum Związku P. S. P.

Przypominamy, że Straże Pożarne winne wysłać do Zarządów Związków Okręgowych Straży pożarnych do 15 stycznia: wykazy statystyczne, spis członków we trojga (jeden zostawić u siebie);

do 15 marca: podania o subwencję wraz z załącznikami;

do 1 czerwca: wykazy o zużyciu subwencji.

Zgłoszenia koni i woźniców do ubezpieczenia winne wpłynąć do Związku przed końcem grudnia każdego roku. Dotychczas otrzymał Związek dopiero od jednego Okręgu te zgłoszenia. Reszta Straży powinna to natychmiast uczynić.

Straże, którym zostały przez Radę Naczelną przydzielone pożyczki z P. C. V. P. i w tym celu przysła-

ne kwestjonariusze do wypełnienia, miały obowiązek te kwestjonariusze razem z lustrum z książki gruntowej podanych rękycieli przesłać do Związku.

Wzywamy strażę, które się dotychczas z tego obowiązku nie wywiązały, aby to natychmiast uczyniły.

Zawiadamiamy 1. że Walne zebranie Jednoty odbędzie się z końcem kwietnia 1933. Należy przeto na termin wysłać wykazy statystyczne i spisy członków, aby Związek nie zalegał wobec Jednoty w dzień Walnego Zebrania.

2. W roku bieżącym odbędzie się w Opawie, jako siedzibie Jednoty, Zjazd „Svazu dobrovolneho hasičstva československeho“ w dniach 4, 5 i 6 lipca. Przy tej sposobności będzie urządzona wystawa i wydany zostanie pamiątnik.

W sprawie uroczystości w strażach. Straże pożarne zwracają się często do Związku P. S. P. z okazji urządzania różnych uroczystości o wysłanie delegata Rady Naczelnej, o spowodowanie wysłania delegatów poszczególnych straży i t. p. Rada Naczelna uchwaliła w tych wypadkach następujące załatwianie: Oprócz Walnego Zebrania uznaje się tylko jubileusze 25-, 50- i 75-lecia istnienia straży jako prawdziwe jubileusze, oraz uroczystości, połączone z poświęceniem sikawek i dekorowaniem druhow. W tych wypadkach Rada Naczelna poleci wysłać z każdej straży odnośnego Okręgu po 2 delegatów, ze wszystkich innych zaś straży po 1 delegacie. Ćwiczenia okręgowe i liczniejsze delegacje załatwiają Okręgi między sobą. Straże, w których podobne uroczystości w ciągu roku mają się odbyć, powinny zaraz z początkiem każdego roku się zgłaszać, ażeby Rada Naczelna mogła spowodować odpowiednie obsłanie uroczystości.

W końcu podajemy do wiadomości, że w przeszłym roku załatwiono 430 sztuk wpływów i załatwio-

nej korespondencji, posiedzeń odbyto: Prezydium 7, Rada Naczelna 3, komisja stat. 2, Walne zebranie 1. Prezydium Związku P. S. P., składając wszystkim Druhom, członkom Rady Naczelnej, Zarządom Związków Okręgowych i Ochotn. Str. Poż. serdeczne życzenia noworoczne, prosi o pilne czytanie naszego „Przewodnika“ i rychłe załatwianie wszelkich korespondencyj.

Z DZIAŁU UBEZPIECZEŃ.

Z początkiem nowego roku nie możemy milczeniem ominąć sprawy akwizycyjnej w dziale ubezpieczeniowym w naszych Strażach. Przekonaaliśmy się, że niektóre Straże — mianowicie te, w których mężowie zaufania czyli akwizytorzy sumiennie spełniają swoje obowiązki i pilnują, aby nie tylko nowopowstałe zabudowania w naszym dziale ubezpieczyć, ale aby przy starych ubezpieczeniach spowodować podwyżkę kwoty ubezpieczeniowej — z tego tytułu będą mieć w przyszłości poważne i stałe dochody. Jest wskazaniem, aby mężowie zaufania prowadzili w ewidencji wszystkie budynki w danej gminie a w szczególności, kiedy termin ubezpieczenia dobiega do końca. Łatwo się to da ziszczyć z okazji obejścia przez komisję ogniowo-policyjną, do której powinien należeć strażak-akwizytor, o co powinien się Wydział Straży postarać. Szczególnie w czasach terażniejszych, kiedy tak dobrowolne dary, jak dochody z różnych imprez się kurczą, okazuje się praca na tem polu dla straży szczególnie korzystną. Wszyscy Druhowie, przejęci powodzeniem straży, winni mężowie zaufania pomagać w tej pracy, gdyż staranność o wyszukiwanie środków celem dopięcia wskazanego statutu celu w naszych strażach należy do obowiązków każdego druha. Każda straż powinna sobie w nowym roku wytknąć jako cel: podwojenie dochodów z działu ubezpieczeń.

Wstęp do

KASY POŚMIERTNEJ

**Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji
i opłacaj regularnie wkładki — co wyniesie przeciętnie
w miesiącu 2 Kcz. 65 h. — to otrzyma po Twej śmierci
rodzina**

4000 Kč.

**Przy bardzo niskiej opłacie zapewniasz im wydatną pomoc
w ciężkiej chwili!**

Baczność!**Baczność!**

Czapki strażackie oraz wszelkie przybory do mundurów, jak pasy skórzane, pierścienie naramienniki, godła, guziki stale na składzie.

Kapelusze i czapki sportowe najnowsze wzory u firmy

J. A. ADAMSKI, CZESKI CIESZYN

Saska Kępa 25.

Wielki wybór skórek i płaszczy futrzanych.

Specjalna pracownia kuśnierska.

**Przy zapotrzebowaniu
sukna lub płótna
wszelkiego rodzaju na mundury dla
straży pożarnych proszę zażądać
specjalnej oferty w
wielkim składzie sukna
Gustaw Pollak w Cz. Cieszynie.**

Obrazy, dyplomy, wyrób ram i lustrów. Pozłacalnia i odnawialnia. Podarunki okazyjne, dewocjonalja. Modne i ozdobne kwiaty sztuczne, wieńce na groby.

Przybory i materiały dla miłośników sztuki domowej, jak: malarstwa, wypalania w drzewie, karbowania, metalplastyki i t. p.

GRAMOFONY I PŁYTY NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

Zasadą przedsiębiorstwa: rzetelna obsługa! Towary najlepszej jakości przy umiarkowanych cenach stałych. Uprasza o zwiedzenie składu bez przymusu zakupna

Emanuel Berka, Czeski Cieszyn
naprzeciw dworca kolejowego.

Popierajcie swoje przedsiębiorstwo!

Wyrób pod nadzorem strażackich funkcjonariuszów krajowych i okręgowych.

Zał. 1820.

Najstarsze i największe fachowe przedsiębiorstwo w Cz. S. R.

Zał. 1821

ZAKŁADY STRAŻACKIE

spółka akcyjna, dawniej R. A. Smekal.

Centrala: Čechy przy Prostějowie, telefon 3.

Filje: Kraków, Szewska 19; Sosnowiec, Chemiczna 6.

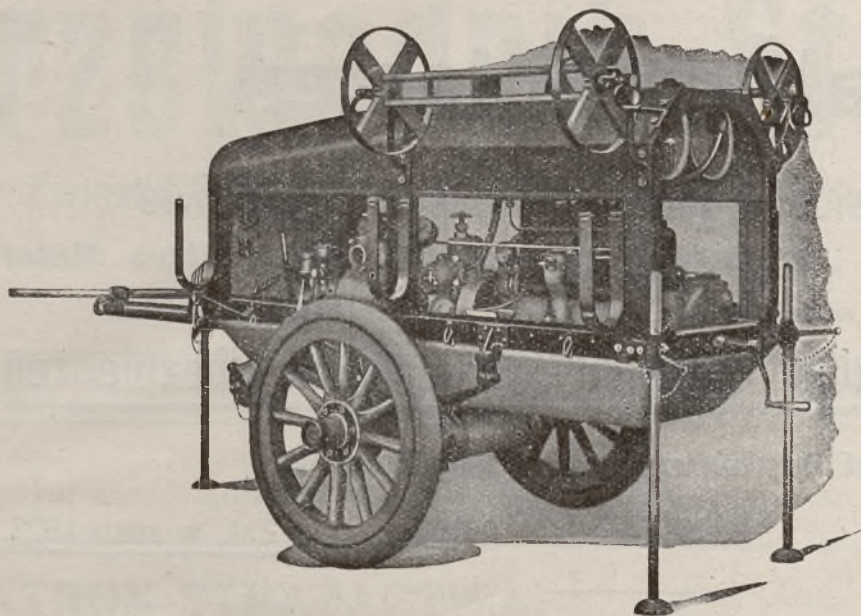
Wyrabia i poleca bratnim strażom:

SIKAWKI samochodowe, motorowe, kombinowane, ręczne, berłówki, własnych wypróbowanych systemów. DRABINY samochodowe, rotacyjne, mechaniczne, hakowe i przemysłowe.

UZBROJENIA strażackie, wygotowane według przepisów. WĘŻE na wysokie ciśnienie, wypróbowane, z własnej tkalni mechanicznej. — EKSTINKTERY, ZWIJADŁA, SPRZĘT OCHRONNY i SANITARNY, przyrządy do kurzu, oświetlania i sygnalizacji. — Wszystko, czego potrzebuje straż pożarna, otrzyma w pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych

W ZAKŁADACH STRAŻACKICH.

Kosztorysy, cenniki, porady bezpłatnie i nieobowiązująco dla straży. Przed zakupem odwiedźcie nasz zakład. Użytkownicy przeglad, a wybieriecie maszynę, najlepiej odpowiadającą Waszym warunkom. Na życzenie dajemy do dyspozycji samochód do stacji w Kostelcu lub w Prostějowie.



*Oferty i wszelkie informacje, jako
też wysyłanie zastępcy, bezpłatnie.*

Ryszunki

dla straży pożarnych

motorowe sikawki

wężę konopne

wężę ssące

maski do kurzu i gazów

berłówki

oraz wszelkie armatury i
przybory strażackie do-
starcza w stwierdzonych
najlepszych gatunkach,
także na dogodnych wa-
runkach spłaty znana firma

Dan. Reichmann,
M. Ostrawa, ul. Kolejowa 13.

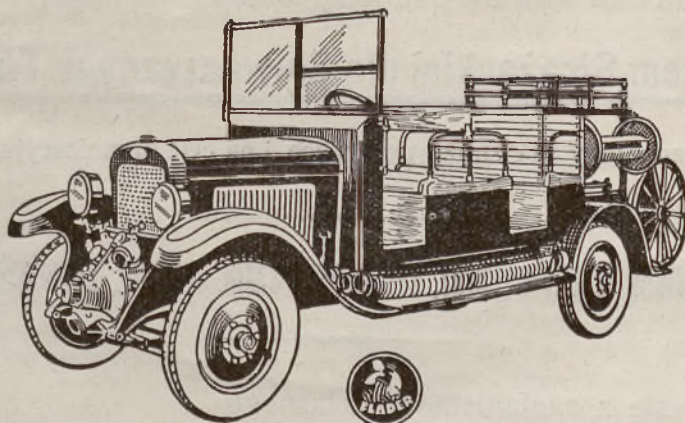
Sikawki motorowe Fladera

zapewniają przy pożarach najlepszy skutek

DOSKONAŁA
KONSTRUKCJA

NAJWYŻSZA
SPRAWNOŚĆ

BEZWARUNKOWA
SPOŁĘGLIWOŚĆ



MOŻLIWIE NAJPROSTSZA
OBSŁUGA

NAJDŁUŻSZA
WYTRZYMAŁOŚĆ

NISKA
CENA

Samochodowe wozy ryszunkowe z pompą, wbudowaną przed chłodnicą,
w tyle przenośna sikawka motorowa.

Specjalna wytwórnia sprzętu pożarniczego

Janusz Flader, Pleil-Sorgenthal

Założono 1860.

koło Vejprt w Czechach

Założono 1860.

Dział ubezpieczeń

Zemské hasičské jednoty slezské w Opawie

jako filji

Pierwszego Czeskiego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń

(První české vzájemné pojišťovny)

Zał. w roku 1827.

Zał. w roku 1827.

Zemská hasičská jednota slezská,

a pośrednio także

Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji

zawarły umowę na wyłączną współpracę z najstarszym zakładem krajowym:

Pierwszy Czeski Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń,

który zapewnia śląskiemu strażactwu i ubezpieczonym największe korzyści.

Potężny ten zakład zawarł podobną umowę na wyłączną współpracę

z Kraj. Związkiem Strażackim dla Słowaczyny w Turč. Sv. Martině.

Czysty zysk jest przeznaczony dla straży pożarnych i na cele organizacyjne strażactwa śląskiego.

Ubezpiecza przeciw wszelkim szkodom (pożar, uszkodzenie szkła, kradzież, obowiązkowe ręczenie) i na życie.

Zwróćcie się z zaufaniem do własnego

Działu ubezpieczeń

Zemské hasičské jednoty slezské w Opawie

Telefon 955.

Mezi trhy čis. 3.

Telefon 955.